Kronika Polonii
Biuletyn informacyjny
Rada Organizacji Polskich w Act
Rok XV Nr 3 (63) *The Polish Chronicle* Wrzesień 1999

Print Post Approved PP 229219/00019

W DZISIEJSZYM NUMERZE:

Przegląd wydarzeń

„Pierwiosnek" w Kanberze

„Party" – felieton

Z życia organizacji

40-lecie Koła Polek w Kanberze

Z kartek historii: Koło Polek w Kanberze gości Prezesa Rady Ministrów Rządu R.P. na Uchodźstwie (późniejszego Prezydenta R.P.) Kazimierza Sabbata z Małżonką, 2.2.1984 roku

fot. z archiwum Koła Polek

KONTAKTY POLONIJNE

Rada Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne

Prezes	Arkadiusz Fabjanowski	6293 2323
	Internet: arek@clover.com.au	
Sekretarz	Jolanta Kaczmarek	6285 1719
Skarbnik	Andrzej Kopras	6254 6968

Kronika Polonii

Redaktor Naczelny	Jerzy Klim	6281 0795
	E-mail: gklim@pcug.org.au	
Wiadomości z Polski	Arkadiusz Fabjanowski	6293 2323
Reportaże, felietony	Irena Ślaska-Bell	6247 5526
Dział młodzieżowy	Stefan Gajewski	6231 4273
Przygotowanie zdjęć	Andrzej Kopras	6254 6968

Klub Orła Białego

Prezes	A.S. Mikołajczak	6241 2217

Dom im. Mikołaja Kopernika, 34 David Street, Turner ACT 2601. Tel: 6248 8563. Godziny otwarcia: Od poniedziałku do czwartku od godz. 15.00 do 22.00. W piątek od godz. 15.00 do 23.00. W sobotę od godz.10.00 do 23.00. W niedzielę od godz. 11.00 do 22.00.

Stowarzyszenie Polskich Kombatantów

Prezes	F.I. Machutta	6291 6034

Klub SPK: Tobruk House, 15 Moore Street, Canberra City ACT 2601, Tel: 6248 6711, 6248 6599. Fax 6248 6233. Godziny otwarcia: Od poniedziałku do piątku od godz. 9.00 do 21.00. W sobotę i niedzielę Klub jest nieczynny.

Koło Polek

Prezeska	L. Zapaśnik	6248 5152

Szkoła Polska na Phillip

Przewodniczący	E. Pieńkowski

Rada Szkolna Szkoły Polskiej w Belconnen

Przewodnicząca	M. Rzęśnicka	6257 5559

Grupa Taneczna Wielkopolska

Przewodnicząca	K. Mikołajczak	6247 8132

Polski Komitet Radiowy

Przewodniczący	Arkadiusz Fabjanowski	6293 2323

Audycje Polskiej Fali emitowane są na fali CMS FM 103.1 MHz w każdy poniedziałek w godz. 7.00 do 8.00 wieczorem

Polski Ośrodek Duszpasterski im. Jana Pawła II

Duszpasterz	ks. Waldemar Szczepaniak	6295 2603

Polish Catholic Centre, 211 Goyder Street, Narrabundah ACT 2604

Kronika Polonii

Council of Polish Organizations
in the ACT Inc.
GPO Box 1594 Canberra ACT 2601

Print Post Approved No. PP 229219/00019

Wydawca: Rada Organizacji Polskich na Australijskie Terytorium Stołeczne Rej.
Redaktor: Dr Jerzy Klim JP.
Nakład: 1000 egzemplarzy.
Druk: CPN Publications Pty Ltd, Fyshwick.
Kronika Polonii ukazuje się co kwartał w marcu, czerwcu, wrześniu i grudniu
Internet: http://www.clover.com.au/kronika

Publikowane materiały wyrażają opinie ich autorów, niekoniecznie zgodne z opinią redakcji. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść i ewentualne nieścisłości czy błędy i zastrzega sobie prawo do skrótów i zmian.

Przegląd wydarzeń w Polsce

W czerwcowym przeglądzie świadomie pominąłem wydarzenie, które miało dla polskiej społeczności wierzącej największe znaczenie w tym roku - zapewne się Państwo domyślają, że chodzi tu o wizytę Papieża Jana Pawła II-ego w ojczystym Kraju. W czasie gdy pisałem poprzedni przegląd dobiegała ona końca, ale chciałem aby ocenę tej wizyty dokonać z dystansu czasu, dlatego czynię to dopiero teraz. Jego Świątobliwość do Polski przybył po raz ósmy i był to najdłuższy pobyt Ojca Świętego w Polsce, bo trwała aż 11 dni.

Pobyt Jana Pawła II-ego w Ojczyźnie pełen był dramatyzmu, bo i pogoda nie sprzyjała do wielkich spotkań na otwartej przestrzeni i zdrowie Papieża dawało znać o sobie. Ale w ciągu trwania tej wizyty z publikacji krajowych jak i doniesień agencyjnych przebijało jedno odczucie, że tak jak Papież chciał odwiedzić jak najwięcej miejsc, tak i Polacy w jak największej liczebności byli obecni na spotkaniach czy też uroczystościach w których brał udział Ojciec Święty.

Dziennikarze zastanawiali się nad powodem tego zjawiska. Bowiem w obecnej Polsce – wolnej i demokratycznej, zachodzą czasami sytuacje zaprzeczające ogólnej przyjętej pobożności społeczeństwa. Wynika to bowiem z tego, że w Polsce ciągle trwa proces budowy demokratycznego państwa, że demokracja jest pojmowana bardzo opacznie, no, bo nie ma jeszcze takiej tradycji jak w krajach Europy Zachodniej. A poza tym jest oczywiste, że tworzenie czegoś nowego zawsze jest pełne dramatyzmu wynikającego nie tylko z braku doświadczenia tak rządzących jak i rządzonych, ale wynika również ze słabości zasad i słabości charakteru ludzkiego. A błędy popełniają wszyscy ale przyznają się do nich nieliczni. Dlatego wizyta Ojca Świętego w Polsce oczekiwana była jako impuls dla Polaków, którzy w tych nowych warunkach często się pogubili i czekali na słowa tego, który jest najwyższym autorytetem moralnym i to nie tylko dla wierzących katolików, jest uznawanym autorytetem przez wszystkich ludzi.

Wizyta papieska, której główne przesłanie można było streścić słowami Jana Pawła II-ego **„NIE MA WOLNOŚCI BEZ MIŁOŚCI”**, miała wpłynąć na złagodzenie wielu zadrażnień, miała przywołać w społeczeństwie chwilę refleksji – po prostu wnieść dozę zdrowego rozsądku. Papież po raz pierwszy zawitał do polskiego Parlamentu gdzie to do zebranych posłów i senatorów przemówił, i powiedział między innymi:

„Możemy być wdzięczni Opatrzności Bożej za to wszystko, co udało się nam osiągnąć dzieki szczeremu otwarciu serc na łaskę Ducha Pocieszyciela. Składam dzięki Panu historii za obecny kształt polskich przemian, za świadectwo godności i duchowej niezłomności tych wszystkich, którzy w tamtych trudnych dniach byli zjednoczeni tą samą troską o prawa człowieka, tą samą świadomością, iż można życie w naszej Ojczyźnie uczynić lepszym, bardziej ludzkim. Jednoczyło ich głębokie przekonanie o godności każdej osoby ludzkiej. Dzisiaj zostało wam powierzone tamto dziedzictwo odważnych i ambitnych wysiłków, podejmowanych w

dalszy ciąg obok

Przegląd wydarzeń - *ciąg dalszy*

imię najwyższego dobra Rzeczpospolitej. Od was zależy, jaki konkretny kształt przybierać będzie w Polsce wolność i demokracja... Przypadająca w tym roku sześćdziesiąta rocznica wybuchu drugiej wojny światowej oraz dziesiąta rocznica uzyskania wolności i niepodległości, winna stać się okazją dla wszystkich Polaków do refleksji nad darem wolności „danej" i jednocześnie „zadanej". Wolności wymagającej nieustannego wysiłku w jej umacnianiu i odpowiedzialnym przeżywaniu. Niech wspaniałe świadectwo miłości Ojczyzny, bezinteresowności i heroizmu, jakich mamy wiele w naszej historii, będą wyznaniem dla zbiorowego poświęcenia wielkim narodowym celom, gdyż najwspanialszym wypełnieniem wolności jest miłość, która urzeczywistnia się w oddaniu i służbie."

I wydawało się, że w tych dniach te słowa Papieża odniosą skutek, spowodują uspokojenie nastrojów, wniosą chwilę refleksji i zastanowienia. Tak się wydawało gdy czytałem na łamach warszawskiej GAZETY POLSKIEJ słowa jej redaktora naczelnego Piotra Wierzbickiego, człowieka, który z moich obserwacji jego wypowiedzi przez ostatnie 10 lat nie należał do ludzi szukających pokojowych rozwiązań, raczej, jak to się mówi, *dolewał oliwy do ognia*. Swoją drogą ciekaw jestem jak długo słowa Piotra Wierzbickiego będą zobowiązywały jego samego, w każdym bądź razie po wyjeździe Papieża sezon wakacyjny nie przeszkodził, aby znów co aktywniejsi *„lustratorzy"* i *„poszukiwacze agentów wśród swoich"* ruszyli do boju.

Wciąż atakowano premiera Jerzego Buzka mimo, że sąd lustracyjny oddalił jako bezpodstawne pomówienie go o niecne czyny. Aktywni poszukiwacze „prawdy" znaleźli nowy obiekt, tym razem w osobie vice-premiera i ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Janusza Tomaszewskiego. Dowodów nie było, ale były pomówienia i to ze strony „swoich" z własnej partii, z własnego środowiska. Dopomogli temu również ci, którym wszystko co wiąże się z SOLIDARNOŚCIĄ a w szczególności z tą dawną stoi, stało i stać będzie kością w gardle.

Przykład: odebranie przez Ministerstwo koncesji *Konsalnetowi*-największej polskiej firmie ochroniarsko-detektywistycznej (utworzonej przez Jerzego Koniecznego, szefa Urzędu Ochrony Państwa podczas rządów koalicji SLD-PSL), zatrudniającej wielu byłych oficerów służb specjalnych PRL. W sprawie *Konsalnetu* miał interweniować w MSWiA prominentny polityk z pałacu prezydenckiego. Bezskuteczność tej interwencji miała skłonić część mediów, podlegających wpływom pałacu prezydenckiego, do nagłośnienia sprawy oświadczenia lustracyjnego szefa MSWiA, gdy tymczasem wniosek rzecznika interesu publicznego do Sądu Lustracyjnego ma dotyczyć nie vice-premiera Tomaszewskiego, lecz jednego z byłych ministrów rządu Jerzego Buzka. Ale póki co, Janusz Tomaszewski z godnie z dyscypliną partyjną do czasu wyjaśnienia sprawy nie może pełnić funkcji państwowych, więc musiał podać się do dymisji.

Można tylko zadać sobie pytanie: I komu to wyszło na korzyść? Przyglądając się temu wszystkiemu we wrześniu 1999 roku, na trzy miesiące przed nowym Millenium, można sobie zadać pytanie: dokąd nasza cywilizacja zdąża? Czy etyka i moralność w swoim encyklopedycznym znaczeniu są już tylko suchymi definicjami na papierze?

Oczywiście całe sploty wydarzeń nie dotyczą tylko jednego kraju, to dzieje się prawie wszędzie. Skrajne przykłady ostatnich miesięcy mieliśmy w Kosowie, aktualnie z bezsilnością śledzimy tragedię Wschodniego Timoru. Jest faktem, że zawsze na przełomie wieku występowały dramatyczne zmiany, czy to społeczne czy też polityczne, miały miejsce rewolucje techniczne. Zapewne i my takie czasy obecnie przeżywamy, ale ze względu na naszą obecność nie jesteśmy w stanie spojrzeć na nie z dystansem. Dlatego jedyne co nam pozostaje to nasza wiara, nasz optymizm i mimo wszystko zaufanie do innych ludzi, bo przecież sami jesteśmy tylko ludźmi.

Kończąc ten wybiorczy i filozoficzny przegląd niektórych wydarzeń, przytoczę słowa starego powiedzenia, które od wieków jest własnością naszej cywilizacji**: POŻYJEMY – ZOBACZYMY.**

Arkadiusz Fabjanowski

Polski Komitet Radiowy

Kanberski program radiowy w języku polskim w paśmie FM 103,1MHz *(CMS Community Radio)* serdecznie zaprasza naszych Rodaków do odbiorników radiowych w każdy poniedziałek w godzinach od 19.00 do 20.00. Adres Rozgłośni: CMS Community Radio, Polish Language Program, 27 Mulley St. Holder A.C.T. 2611
Nr. telefonu pod który można dzwonić nawet podczas audycji: 02-62874347.

Dziękujemy wszystkim naszym słuchaczom za wspieranie naszych audycji. Jak zwykle apelujemy do wszystkich chętnych do pracy w naszym radiu o zgłaszanie się do nas - dla każdego znajdziemy ciekawe zajęcie przy realizacji naszych audycji.

KOMITET RADIOWY

Z Życia Organizacji Polonijnych

Z życia SPK Koła Nr. 5

O tym jak czas szybko mija świadczy to, że kolejne wydanie „Kroniki Polonii" przed nami i szansa na poinformowanie naszych czytelników o wydarzeniach, które miały miejsce ostatnio.

Nie było ich zbyt dużo, a w każdym razie nie tyle ile mogło by być, nie mniej coś się działo i to za sprawą grupy ludzi która stara się wprowadzić trochę urozmaicenia w nasze życie.

W lipcu gościliśmy w naszym klubie dzieci z Białorusi, które zaskoczyły i zaimponowały poziomem przygotowania i wykonania programu słowno-muzycznego zarówno od strony treści jak i pięknego języka polskiego.

Wszyscy obecni na koncercie byli zachwyceni wykonaniem całego programu i gromkimi brawami nagradzali występującą grupę. Jesteśmy przekonani, że gdziekolwiek zespół występował w Australii, wszędzie spotykał się z podziwem i ciepłym przyjęciem, bo na takie zasłużył.

W sierpniu jak co roku SPK zorganizowało „Dzień Żołnierza". Uroczystą akademię uświetnił okolicznościowy program, przygotowany przez uczniów szkoły polskiej w Phillip. Wszystkim dzieciom i młodzieży oraz gronu nauczycielskiemu, którzy wystąpili w programie a przedtem pracowali nad jego przygotowaniem, należą się słowa uznania i podziękowania. Mamy nadzieję, że jeszcze nie raz będzie okazja do spotkania pokoleń na takich imprezach i cieszy nas to, że zarówno starsza jak i młodsza widownia ma możliwość do wspólnego spędzenia czasu. Poczęstunek jaki został przygotowany dopełnił miłą atmosferę i było to popołudnie wspólnego świętowania.

W tym miejscu chcielibyśmy bardzo serdecznie podziękować wszystkim Paniom z Koła Polek, które włożyły sporo pracy w przygotowanie posiłku a stół wyglądał tak atrakcyjnie, że nie sposób było nie mieć apetytu i nie skusić się na spróbowanie wszystkiego.

Po tych towarzyskich spotkaniach nastał czas na poważniejsze wydarzenie a mianowicie zakończyła się kolejna kadencja działalności Zarządu Koła i odbyło się Walne Zebranie członków SPK.

Obecni na zebraniu członkowie Koła otrzymali pełną informację na temat sytuacji Stowarzyszenia i tego co zostało zrobione na przestrzeni minionej kadencji. Mimo nie najlepszej kondycji finansowej Koła i obaw co do jego przyszłości, zaskoczeniem był brak dyskusji i zainteresowania w którym kierunku będziemy dalej zmierzali. Wybrany został ten sam skład Zarządu i ustalono, że w najbliższym czasie przygotowany będzie plan co do dalszych losów Koła o czym członkowie będą powiadomieni, aby mogły być podjęte ostateczne decyzje.

Równolegle do prac nad propozycjami odnośnie naszej przyszłości w toku są przygotowania do powitania nowego millennium na zabawie sylwestrowej, którą organizuje tym razem nasze Koło. O szczegółach będziemy informować na bieżąco i na tyle wcześnie aby każdy, kto zechce powitać Nowy Rok w naszych progach, miał taką możliwość. Już teraz możemy zapewnić, że zapowiada się na udaną zabawę i organizatorzy dołożą wszelkich starań aby tak było.

Pozostaje zatem zachęcić wszystkich do udziału w niej i śledzenia informacji na ten temat.

H.Szalińska
Sekretarz Koła

Grono nauczycielskie Szkoły Polskiej na Phillip podczas akademii Święta Żołnierza

fot. K. Kułakowski-Rupert

Dzieci Szkoły Polskiej na Phillip w Klubie SPK podczas akademii Święta Żołnierza

fot. K. Kułakowski-Rupert

Polska Szkoła w Belconnen
Nowinki

Nawet nie obejrzeliśmy się jak minęło I-sze półrocze roku szkolnego 1999. Czas niestety nieubłagalnie leci naprzód, czasami brak nam go, choć staramy się zrealizować wszystkie zamierzone cele.

W tym roku szkolnym wprowadziliśmy nowe gry komputerowe z zakresu polskiej ortografii i gramatyki, jak również nowe podręczniki. Podręczniki te sprowadziliśmy z Kanady – pracuje na nich cała Polonia oraz część szkół polonijnych w USA. Są one doskonale dostosowane do potrzeb dzieci, ze względu na wiek i poziom zaawansowania i zainteresowania. Niektóre szkoły polonijne w Australii (np w Adelajdzie, Brisbane, Newcastle) zainteresowaly się stosowanymi przez nas metodami nauczania jak również podręcznikami.

Kierowniczka naszej Szkoły, pani Maryla Rzęśnicka wróciła już do pracy w szkole po dłuższej nieobecności. Kończy się już okres polskich wakacji, wiele naszych dzieci jak również nauczycielka naszej Szkoły, pani Ula Pietkiewicz oraz zastępca kierownika, pani Beata Tworek-Matuszkiewicz wraz z dziećmi pojechali na ten okres do Polski. Możemy niestety tylko im pozazdrościć, bo pogoda w Polsce tego lata była wspaniała. Wszystko co dobre niestety szybko się kończy i wkrótce wszyscy powrócą z wojaży, opowiedzą nam swoje wrażenia i nowe doświadczenia. Dzieci z pewnością powiększą swoje wiadomości z zakresu geografii i historii Polski. Czekamy na nich z niecierpliwością, zwłaszcza na panią Beatę, która zakupiła dla nas nowe programy komputerowe oraz kilka gier dydaktycznych

Szkoła nasza przygotowuje także dzieci w ramach zajęć teatralnych do finałowego sprawdzianu aktorskiego. Nie wiemy jeszcze jaki kształt obierze nasz występ, ponieważ nad tym jeszcze pracujemy . Jest to praca twórcza dzieci jak również prowadzącej te zajęcia, pani Liliany Bogatko. Czasu jest mało, gdyż część młodych i zdolnych aktorów przebywa za granicą, ale może to i lepiej, ponieważ wrócą z nowymi wrażeniami a to bardzo sie liczy. Dzieci będą mogły wnieść coś nowego i wzbogacić esencję przedstawienia. Nie wiemy jeszcze czego możemy się dokładnie spodziewać, ale na pewno warto to będzie obejrzeć. Już dziś zapraszamy. Teraz koncentrujemy sie w swojej pracy nad ruchem scenicznym, ekspresją twarzy, a słowo polskie będzie uwieńczeniem tego całego trudu. Jeszcze nie wiemy czy będzie to poezja, czy proza, za co ogromnie przepraszamy.

W związku z tym, że z poprzednim kierownikiem szkoły polskiej w Phillip, panem Wojciechem Wierzbickim nawiązaliśmy już nić współpracy na polu dydaktyczno-metodyczno-organizacyjnym, mamy nadzieję, że obecne kierownictwo Szkoły będzie kontynuować współpracę z nami. Współpraca taka tylko podniesie poziom nauczania w obu szkołach o czym wie każdy doświadczony pedagog.

Szkoły etniczne próbują na różne sposoby zarobić pieniążki na swoje utrzymanie (w obecnym roku szkolnym otrzymaliśmy jedynie dotację od Koła Polek w Kanberze, za co jeszcze raz serdecznie dziękujemy). Naszym kolejnym pomysłem jest pieczenie w każdą sobotę ciasta i sprzedawanie go w Klubie Polskim SPK (radzimy spróbować, wypieki są doskonałe) przez panią Kolańską-Całkę, która także prowadzi nasz sklepik szkolny. Za tę bezinteresowną pomoc serdecznie Jej dziękujemy. Jednocześnie dziękujemy wszystkim rodzicom za zaangażowanie i współpracę w bieżącym roku szkolnym.

Za Radę Szkolną,
Teresa Zubowicz

Polska Szkoła na Phillip
Plebiscyt na Największych Polaków

W pierwszym semestrze klasa 11 przerabiała między innymi moduł „Wielcy Polacy". Na zakończenie modułu uczniowie mieli wybrać w kolejności trzech największych Polaków i wybór swój uzasadnić.

Po zsumowaniu punktów za największego Polaka uznano Marię Curie-Skłodowską, drugie miejsce zajął Papież, Jan Paweł II, a na trzecim miejscu znaleźli się Mikołaj Kopernik i święty Maksymilian Kolbe. Oprócz tego wymieniano jeszcze Fryderyka Szopena, Tadeusza Kościuszkę i Lecha Wałęsę.

A oto co pisała nasza młodzież w usasadnieniu swojego wyboru. Cytaty pochodzą z prac Doroty Olejniczak, Joli Samoć, Ilony Królikowskiej, Julii Orzeszko, Tomka Kobiałki i Kamili Jóźwik.

Maria Curie-Skłodowska

Była chemikiem i fizykiem. Była pierwszą kobietą, która dostała dwie Nagrody Nobla. Była pierwszą kobietą profesorem na Uniwersytecie Paryskim, Sorbonie.

Odkryła pierwiastki promieniotwórcze rad i polon. Oddała swoje życie dla nauki. Jedna z najsławniejszych i najlepszych naukowców.

Utorowała drogę w naukach ścisłych dla wielu naukowców i przyczyniła się do postępu wiedzy w ogóle. Jej osiągnięcia, jako kobiety, są szczególnie godne podziwu, gdyż kobiety w tych czasach miały niewiele do powiedzenia w naukach ścisłych.

Jan Paweł II

Pierwszy Polak wybrany papieżem. Był najmłodszym biskupem a później kardynałem w Polsce, czym zdradzał swój ogromny potencjał.

Zwierzchnik Kościoła Katolickiego, który oddał swoje całe życie dla Boga i dla ludzi.

Jan Paweł II jest najbardziej znanym Polakiem na świecie. Jest nie tylko znanym i adorowanym przez 1 miliard katolików na całym świecie, ale prawie cały świat go zna i uważa za wielkiego, mądrego i dobrego człowieka.

Święty Maksymilian Kolbe

Każdy z nas ma mocny instynkt samozachowawczy. Ojciec Maksymilian bez wahania oddał swe życie za innego człowieka, ojca i męża.

Uspokajał wielu współwięźniów w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu poprzez swoją modlitwę i obecność.

W okresie międzywojennym dbał o rozwój religii katolickiej, a w szczególności przyczynił się do rozwoju kultu Matki Bożej Niepokalanej.

Ogłoszony świętym przez Kościół katolicki.

Mikołaj Kopernik

Był twórcą teorii heliocentrycznej, tzn., że Słońce jest centrum układu systemu słonecznego i że Ziemia wraz z innymi planetami krąży wokół niego. Do tego czasu ludzie wierzyli, że to Ziemia jest w centrum układu planetarnego.

dalszy ciąg na str. 14

40-lecie KOŁA POLEK

W związku z przypadającą w sierpniu tego roku 40-tą rocznicą powstania Koła Polek, zamiast sprawozdania zamieszczamy wyjątki z pracy maturalnej z języka polskiego, studentki szkoły polskiej na Phillip, panny Doroty Suchomskiej. Jest to intersujące naświetlenie naszej działalności przez osobę bezstronną z młodego pokolenia.

* *

KOŁO POLEK

Koło Polek istnieje i pracuje na terenie Kanberry od sierpnia 1959 r. Powstało przy Klubie Polskim pierwszej polskiej organizacji w Kanberze. Inicjatorkami były Zofia Zawartko i Magdalena de Waldorf. Dość duża grupa trzymała się razem przez lata. Entuzjazm i bezinteresowność dawały duże wyniki. Niesiono pomoc materialną i moralną emigrantom w Australii, jak również Rodakom w Kraju.

Inicjatorki Koła Polek w Kanberze w sierpniu 1959 roku. Zofia Zawartko, później sekretarz Koła, oraz Magdalena de Waldorf, później długoletnia prezeska Koła

Koło ma swój statut, który jest przewodnikiem pracy. Oto kilka punktów z niego:

d) Każda Polka jest zawsze gotowa przyjść z pomocą w pracy polskim organizacjom społecznym, a w szczególności młodzieżowym, oświatowym i charytatywnym.

e) Obowiązkiem moralnym każdej Polki jest należenie do polskiej organizacji kobiecej i branie czynnego udziału w jej pracy.

Pierwszą prezeską została wybrana Helena Cisz. Następne to: Zuzanna Modrak, Helena Groncka i przez kilkanaście lat Magdalena de Waldorf. Sekretarkami były Zofia Zawartko, Romana Wiszik, Kazimiera Safader, Helena Magdulska, Irena Horky i od wielu lat Helena Wodzińska. Należy również wymienić Zofię Janiszewską i Janinę Milańczuk, długoletnie skarbniczki, oraz Annę Ziółkowską, Ludmiłę Zawartko, Leonardę Zapaśnik i ś.p. Zofię Nowak - wiceprezeski.

Początkowo Koło Polek rozwijało swą działalność przy Klubie Polskim, a gdy ten przestał istnieć, pracowało przez pewien czas samodzielnie, pozostając zawsze w ścisłej współpracy ze Zjednoczeniem Polek w Sydney pod przewodnictwem inż. Marii Krupskiej.

Po wybudowaniu Klubu Orła Białego, Koło Polek stało się sekcją tegoż klubu z zachowaniem całkowitej samodzielności. Z biegiem lat liczba członkiń zmieniała się z różnych powodów. Do Polski wróciła inicjatorka i założycielka Zofia Zawartko, Kazimiera Safader i

ciąg dalszy obok

Pożegnanie ks. Warzechy, długoletniego duszpasterza Polonii kanberskiej, przez Koło Polek w połowie lat 1960-tych

Koło Polek - ciąg dalszy

A. Baranowa. Do Queensland przeniosły się Zofia Janiszewska, Regina Kopras i E. Kwiatkowska, do Adelajdy Ewa Gruszka.

Przez lata głównym i naczelnym celem i zadaniem, tak jak i każdej innej organizacji polonijnej było dążenie do odzyskania niepodległości naszej Ojczyzny. W ramach tych wielkich celów jak i szarych codziennych zadań charytatywnych, Koło Polek zawsze współpracowało z polskimi jak i z australijskimi organizacjami: *Good Neighbour Council*, a po jego rozwiązaniu z *Migrant Resource Centre*, *Ethnic Communities Council*, *Life Line* itp.

Poważne zasługi Koło ma w zbiórkach na pomoc dla dotkniętych klęskami żywiołowymi na całym świecie. W ramach pomocy dla Kraju wysyłano paczki z odzieżą, żywnością, lekarstwami i pieniądze na różne cele m.in. na „Powodzian".

W latach 60-tych Koło bardzo pomogło w zagospodarowaniu się polskich misjonarzy w Nowej Gwinei.

W okresie Solidarności i stanu wojennego, a więc w okresie wielkiego napięcia i wielkich oczekiwań, Koło brało udział w protestach i manifestacjach, zbiórkach i akcjach finansowej pomocy dla społeczeństwa w Kraju w szczególności w akcji „Help Poland Live".

W okresie największego nasilenia przyjazdów Nowej Polonii (lata 80-te), urządzano spotkania zapoznawcze w Klubie i w domach prywatnych.

Od lat tradycją Koła jest udział w obchodach *Australia Day* i *Canberra Day*. Jest to propagowanie zwyczajów i folkloru polskiego w australijskim środowisku. Oprócz tego daje to znaczne dochody z urządzanej sprzedaży przysmaków polskiej kuchni.

Do dużego rozkwitu Koło doszło w późnych latach 60-tych. Zaczęło się od obchodów 1000-lecia Polski Chrześcijańskiej. Wkładem do tego to udział w ufundowaniu Polskiego Księgozbioru dla studium języka polskiego na Australijskim Uniwersytecie Narodowym. Następnie seria odczytów na tematy historyczne, polityczne, polskiej kultury i wielki „Bal Millennium".

Od pierwszych lat swego istnienia Koło Polek urządzało i brało udział w wystawach w celu krzewienia polskiej sztuki ludowej, malarstwa, rzeźby, ceramiki, miejscowych i zamiejscowych artystów. Tutaj należy wspomnieć śp. dra Feliksa Dangla, malarza kresów i wileńszczyzny, oraz żyjącą wśród nas Jadwigę Tupalską, której portrety, obrazy i rzeźby zdobią nasze domy, obydwa kluby, wiele kościołów i budynków w całej Australii.

Koło Polek urządzało koncerty, sprowadzało artystów miejscowych i z Polski. Do dziś popiera kanberską grupę taneczną „Wielkopolska", polskie orkiestry, grupy i chóry młodzieżowe, Pięknym akcentem działalności Koła jest współpraca i pomoc finansowa polskim szkołom.

Koło zaprasza corocznie na tradycyjne imprezy: wigilię, jajko wielkanocne, i zabawy, również dziecięce w przeszłości. W pewnym okresie istniał teatr dziecięcy, prowadzony przez śp. Hannę Czajor. W 1985 zorganizowano imprezę dla podkreślenia międzynarodowego roku młodzieży.

Zawsze wspierano Fundusz Wieczysty. Dawano ofiary na różne cele jak: Komitet Obrony Robotników w Polsce, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Instytut Ociemniałych w Laskach i chore dzieci w Polsce. Wspierano harcerstwo, chór młodzieżowy „Sacrosong" prowadzony przez Jana Kraciuka i Ewę Dryl, audycje polskiego radia. Wiele członkiń Koła należało do chóru „Echo Ojczyzny", do kółek różańcowych, do S.P.K. Nr. 5, K.O.B. i innych organizacji. Koło współpracuje z Duszpasterzami na

dalszy ciąg na str. 8

Uroczystość 25-lecia Koła Polek w Klubie Orła Białego w 1984 roku, na którą przybyła również prezeska Zjednoczenia Polek w Australii i Nowej Zelandii, Maria Krupska ze Sydney (siedzi w środku w ciemnej sukni)

Wystawa 200-lecia Australii pt. „Dorobek Polonii" - Tydzień Polski, maj 1988. (Od lewej): Wiesław Burzyński, Grażyna Żurkowska, sekretarz Klubu Orła Białego Tadeusz Dryl, koordynator wystawy Helena Wodzińska, NN, prezes Rady Organizacji Polskich na ATS dr Jerzy Klim, Józef Zawartko

Wizyta Wandy Piłsudskiej, córki Marszałka Józefa Piłsudskiego, w Klubie Orła Białego 1.12.1985 roku. Obok Wandy Piłsudskiej siedzi prezeska Zjednoczenia Polek w Australii i Nowej Zelandii, Maria Krupska

Koło Polek - ciąg dalszy ze str. 7

zasadzie respektu i szacunku dla ich ofiarnej i poważnej pracy.

Przez wiele lat prezes Magdalena de Waldorf była wspólnie z Romanem Wodzińskim reżyserem w Kanberskim Teatrze.

Trzeba również wspomieć, że za pracę w Kole Polek i w innych organizacjach panie otrzymywały poważne odznaczenia: Magdalena de Waldorf „Złoty Krzyż Zasługi" przyznany przez rząd londyński, „Medal Papieski" za pracę społeczną w okresie Millennium, oraz „Dyplom Uznania" od Biskupa W. Rubina, duszpasterza emigracji, również za pracę millenijną. Anna Ziółkowska i Maria Skarbek otrzymały srebrny medal Skarbu Narodowego i srebrne odznaki SPK za pracę dla SPK. Wanda Hessler została odznaczona medalem *of the Order of Australia* (OAM) za pracę społeczno charytatywną. W styczniu 1999 r. Prezes Zjednoczenia Polek inż. Maria Krupska została również odznaczona medalem „Order of Australia" (przypis. K.P.).

Koło zawsze starało się respektować każdego człowieka i każdą organizację, zawsze wyciągając rękę do zgodnej współpracy do starej i nowej Polonii.

Wielką stratą była śmierć Magdaleny de Waldorf, która była duszą i motorem działania przez wiele lat. Padały pytania co się stanie z Kołem Polek, kto przejmie prezesurę, kto sobie poradzi z takim szerokim wachlarzem pracy jaki rozwinęła poprzednia prezeska. W trosce i obawie przed rozłamem, na zebraniu

dalszy ciąg obok

Koło Polek gości wnuczkę Henryka Sienkiewicza po jej odczycie pt. „Mój dziad Henryk" w Klubie Orła Białego 16 czerwca 1987 roku

Bal Debiutantek zorganizowany przez Koło Polek w 1993 roku w Klubie Orła Białego.
Debiutantki z partnerami

Koło Polek - ciąg dalszy

wyborczym panie jednogłośnie zgodziły się na oddanie prezesury Leonardzie Zapaśnik, która dużo pracowała ze zmarłą. Wybór był trafny. Był to rok 1985.

Z naszego grona odeszło już wiele ..... szczególnie wspominamy ś.p. M. de Waldorf, Z. Zawartko, Z. Nowak, St. Kral, I. Horki, I. Oziemkiewicz (przypis. K.P.). Przybyło niewiele pań, większość z tego samego pokolenia.

W chwili obecnej, Koło liczy 25 członkiń, (cyfry według stanu na 1999 rok). Są to panie:

L. Zapaśnik, A. Ziółkowska, L. Zawartko, H. Wodzińska, J. Milańczuk, I. Adamczewska, T. Nowak, M.Tarchalska-Ciszowa, H. Groncka,

I. Tomaszewska, A. Brożek, W. Domaschenz, M. Wojciechowska,

A. Wołk-Lewanowicz, K. Kwaczyńska, L. Brzezińska, Z. Jamson, J. Cox,

I. Ślaska-Bell, M. Skarbek, E. Mazurek, R. Śliwinska, J. Szyc, M. Gondek,

S. Wieczorek i R. Meinhold.

Wszystkie panie jak zawsze młode duchem, po dzień dzisiejszy pracują ofiarnie i bezinteresownie.

Skład zarządu jest następujący (aktualny przyp. K.P.):
Prezeska - Leonarda Zapaśnik
Wiceprezeski - Anna Ziółkowska i Ludmiła Zawartko
Sekretarz - Helena Wodzińska
Skarbnik - Janina Milańczuk
Protokólant - Ida Adamczewska.

Grupa jest nadal prężna i solidarna. Zebrania odbywają się raz w miesiącu i kończą się pogawędką na tematy aktualne i tematy z literatury. Wszystkie decyzje na zebraniach podejmowane są większością głosów.

W okresie ostatnich pięciu lat, Koło wspiera wydatnie akcję pomocy dla Polaków na Wschodzie, za pośrednictwem „Zjednoczenia Polek" i przez „Fundację Goniewicza".

W ostatnich latach powstał w Kanberze Polski Ośrodek Duszpasterski Towarzystwa Chrystusowego. Wspieraniu tego celu, Koło Polek poświęciło wiele pracy i pieniędzy.

ciąg dalszy na str. 10

Komitet Balu Debiutantek podczas przywitania patrona Balu, ambasadora RP dr Agnieszki Morawińskiej

Zespół Taneczny „WIELKOPOLSKA"

zaprasza rodziców i młodzież do zgłaszania nowych kandydatów na członków Zespołu. W przygotowaniu jest nowy program, który będzie również zaprezentowany na Festiwalu Sztuki Polskiej w Brisbane *(Festival of the Polish Visual Art).*

Kandydaci (chłopcy i dziewczęta) od 12 lat wzwyż, o dobrej prezencji, mogą zgłaszać się w każdą środę w czasie prób, w godz. 19.00-21.00 lub telefonicznie do Kierowniczki Zespołu pani Krystyny Mikołajczak,
tel. 6247 8132.

Koło Polek - ciąg dalszy ze str.9

Koło Polek w Kanberze jest organizacją niezwykle aktywną i trudno znaleść wydarzenie w którym ono nie brałoby udziału. Działalność Koła jest widziana wszędzie, wzbogaciła ona życie Polonii w Kanberze, przyczyniła się do budowy wspólnoty polonijnej i jest wspaniałym ambasadorem polskości na tym terenie.

Po latach mozolnej i bezintersownej pracy społeczno-charytatywnej wyrażam szacunek i uznanie wszystkim Paniom z Koła Polek za Ich wydajną i owocną pracę.

Dorota Suchomska
rok 1995

A oto kilka uzupełnień o ważniejszych wydarzeniach z ostatnich lat.

Koło Polek nawiązało kontakt z demokratyczną Ambasadą R.P. w Australii. Pierwsza Ambasador dr. A. Morawińska, przyjęła patronat nad zorganizowanym wspólnie z Wielkopolską i Klubem Orła Białego, Balem Debiutantek w 1993 r.

Kontakty z następnym Ambasadorem dr. T. Szumowskim i jego małżonką p. Agatą Szumowską, są bardzo przyjemne. Oboje okazują wiele życzliwości i dużo zainteresowania naszą pracą.

Ambasada stała się cząstką Polski dla wszystkich Polaków w Australii.

W maju b.r. prezes K.P. Leonarda Zapaśnik została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi za pracę społeczno-charytatywną. Dekoracji dokonał Ambasador R.P. dr. T. Szumowski w obecności rodziny, członkiń Koła Polek i przedstawicieli organizacji.

Pracujemy samodzielnie, nie otrzymując żadnych subwencji czy „grants" rządowych.

Dostałyśmy jeden zapis testamentowy od śp. Jana Bułhakiewicza, niewielki, lecz dany z serca i za to dziękujemy w modlitwach.

Działalność nasza znajduje uznanie u większości społeczeństwa polskiego, co jest dla nas miłym podziękowaniem i wielką satysfakcją.

Na zakończenie pragniemy przekazać trochę naszych podziękowań za życzliwość i współpracę.

Przede wszystkim dziękujemy Ambasadzie R.P., naszym Duszpasterzom za pomoc przez lata, również Klubowi Orła Białego i Kołu SPK Nr. 5. Radzie O.P. na ACT, na ręce prez. A. Fabjanowskiego, dr. J. Klimowi red. *Kroniki*, Wielkopolsce, szkołom polskim, ekipie radiowej i wszystkim innym organizacjom z którymi zetknęłyśmy się w naszej pracy.

Dalej dziękujemy panom i naszym rodzinom, bez których pomocy technicznej, szczególnie przy stoiskach praca nasza nie byłaby możliwa. A więc T. Zapaśnikowi z synami i wnukami, St. Ziółkowskiemu i dr. F. Ziółkowskiemu, T. Nowakowi i S. Brożkowi. Dalej J. Zawartko za piękne napisy i plakaty, i Z. Opoczyńskiemu, zawsze chętnie pomagającemu we wszystkim o co prosiłyśmy. F. Paszkiewiczowi, fotografowi Polonii, który przez lata upamiętniał na kliszach nasze imprezy i wydarzenia, J. Kraciukowi za piękną muzykę w kościele. Na koniec panom: Tomaszowi Wodzińskiemu, Mirkowi Bartkowiakowi, E. Gancarzowi, państwu Kaczmarek, Alicji Krawczyk i panu Pacek, za ich pomoc w dziedzinie komputerowej.

Przepraszamy tych których nazwiska zostały pominięte w tym podziękowaniu, albowiem niesposób zapamiętać wszystkich ludzi dobrej woli, którzy wspierali nas przez czterdzieści lat.

Zbiór fotografii z minionych 40-tu lat przywiedzie na pamięć wspomnienia wszystkim, którzy z nami pracowali, uczestniczyli, pomagali i wspólnie się bawili.

Helena Wodzińska — *Sekretarz*
Leonarda Zapaśnik — *Prezes*

Spotkanie z delegatkami WUCWO - Światowego Zjazdu Organizacji Kobiet Katolickich w Kanberze, luty 1996

Jajko wielkanocne dla dzieci Szkoły Polskiej z prezeską K.P. Magdaleną de Waldorf i nauczycielką panią Safader

Pierwsze „Święcone Polskie" przed zabawą Koła Polek - 24 kwietnia 1971 roku

Członkinie Koła Polek w kapeluszach, jak tradycja nakazuje, na lunchu z okazji *Melbourne Cup*, listopad 1995

Panie J. Cox, A. Ziółkowska i T. Nowak przy stole z ciastami na obchodach z okazji *Australia Day,* 26.1.1997

Spotkanie z prezesem Adamskim z Fundacji Goniewicza w Lublinie, pomagającej Polakom na Wschodzie, 20.3.96

Pielgrzymka Koła Polek do Sanktuarium Matki Boskiej w Berrima 1997 rok

Występ grupy tanecznej „Wielkopolska" na Balu Koła Polek w Klubie Orła Białego, 1990 rok

Członkinie K.P. otrzymują odznaczenia na akademii Święta Niepodległości 11.11. 1996 r.

KĄCIK MŁODZIEŻOWY

Polskiej Szkoły Przedmiotów Ojczystych w Phillip

Praca, która zajęła pierwsze miejsce w konkursie na pracę pisemną na temat „Kraj, w którym żyjemy". Konkurs został ogłoszony przez Basię Meder wśród uczniów Polskiej Szkoły w Phillip. Basia Meder ufundowała wszystkie nagrody. Zwyciężczynią pierwszej nagrody, $50, została Ilona Królikowska, uczennica klasy 11. Poniżej publikujemy pełen tekst nagrodzonej pracy.

Ilona Królikowska, klasa 11, Polska Szkoła w Phillip

Kraj, w którym żyjemy

Australia jest pięknym krajem. Mieszkam tutaj ponad siedem lat a widziałam zaledwie małą część tego kraju. Miejsca, które odwiedziłam, bardzo mi się podobały. Przyroda australijska jest piękna. Piękne lasy, ogromne przestrzenie i interesujące krajobrazy i ludzie są przemili.

Najbardziej w Australii podoba mi się australijskie niebo. Zachodzi słońce a tu pokazują się tysiące barw. Piękna czerwień, zmieszana z pomarańczowym, żółtym, purpurowym i niebieskim kolorem. W tym momencie ogarnia mnie ogromne poczucie szczęścia.

W porównaniu do tych mocnych barw, w czasie wschodu słońca, widać jasne uspakajające kolory. Na niebieskim tle pojawiają się kolory różowy, żółty i fioletowy. Pokazują się na niebie, żeby przypomnieć każdemu, że świat jest piękny i nie możemy się oddalać codziennie od naszej przyrody. Przypomina, że życie jest piękne i liczy się to, co jest w środku nas, a nie to co o nas inni myślą.

Noce w Australii nie są straszne, są uspakajające. To czarne niebo usypia wszystkich, stwarza poczucie bezpieczeństwa. Księżyc świeci nad wszystkimi, pokazując drogę tym, którzy się zgubili, a gwiazdy są jak wszystkie marzenia, które boimy się głośno wypowiedzieć. Ten widok przypomina nam, że nie musimy się obawiać świata.

Nawet podczas burzy, czarne chmury wcale nas nie przerażają. Patrząc przez okno widzimy, jak zło znika z tego świata razem z ulewą deszczu.

To nasze australijskie niebo, czyste, bezpieczne i piękne. To właśnie ono pomaga mi znaleźć spokój na świecie. Takie niebo nie istnieje poza Australią i dlatego lubię tu mieszkać.

Ilona Królikowska

LIST O WRAŻENIACH Z TEATRU

Droga Pani Heleno,
Miała pani dobry pomysł udostępniając naszemu Komitetowi Radiowemu swą cenną książkę ze sztuką „Przed Sklepem Jubilera".

Ta psychologiczna, pełna zrozumienia uczuć ludzkich 3-aktowa sztuka teatralna, napisana przez Papieża, gdy jeszcze nie był Papieżem, pod pseudonimem Andrzej Jawień, była w jego młodości i dalej jest bardzo aktualną.

Nie o samą sztukę mi tu jednak chodzi, która jak wiadomo jest bardzo dobra, ale o kanberskich aktorów, którzy tak wspaniale ją nam zaprezentowali w ciągu sześciu kolejnych polskich audycji radiowych. Uczynili to z dużym talentem wprowadzając nas w sytuacje i przeżycia ludzkie, które Karol Wojtyła opisał.

O ile się nie mylę był to pierwszy raz, że sztukę teatralną podano w naszym programie radiowym.

Serdeczne podziękowania aktorom za świetną grę, również tym którzy pomogli w realizacji tego teatru na fali radiowej, włącznie z tłem muzycznym i dawno nie słyszanym dzwoneczkiem u drzwi sklepu, a Pani, Pani Heleno, za udostępnienie tej książki teatrowi.

Mam nadzieję że w niedalekiej przyszłości usłyszymy następne dobre słuchowisko.

Dziękuję bardzo i serdecznie pozdrawiam

Lila Brzostowska

PS: Lila Brzostowska jest autorką książki „Lecące Liście", są to jej przeżycia z okresu II-ej Wojny Światowej.

A oto nazwiska osób biorących udział w realizacji dramatu: Joanna Dąbrowska, Bogumiła Kocik (aktorka zawodowa, występowała w teatrze w Łodzi), Ewa Chodasiewicz, Aleksander Gancarz, Ryszard Miałkowski, Stefan Gajewski, Ireneusz Karaśkiewicz.

Koordynator całości: Joanna Dąbrowska

Uwagi reżyserskie: Norbert Żmijewski

Pomoc techniczna: Maryla Królikowska z synem Michałem.

I ja również dołączam gorące gratulacje i serdeczne podziękowanie wykonawcom, za piękne pełne odczucia recytacje, za to, że sztuka ta wreszcie ujrzała „światło dzienne" w Kanberze (chyba pierwsze w Australii) w wykonaniu pełnym artyzmu i powagi, na jakie załuguje. Czekałam na to 20 lat.

Jeszcze raz dziękuję.

Helena Wodzińska

Odznaczenie prezeski Koła Polek, Leonardy Zapaśnik, Złotym Krzyżem Zasługi przez ambasadora RP dra Tadeusza Szumowskiego w Ambasadzie RP 18.5.99

Party

Z cyklu: „Skąd my to znamy"

Pamiętacie drodzy Rodacy ci starsi i młodsi, jak w Polsce urządzaliśmy przyjęcia z okazji świąt, imienin, urodzin, narodzin, 1-szej Komunii i inne?

Zaczynało się od pożyczania krzeseł, dostawek do stołu, bo lista zaproszonych gości ciągle rosła. Dobre to było dla smakoszy, którzy przysuwali sobie półmisek z najlepszymi zakąskami i nie bacząc na resztę towarzystwa zjadali 25 dkg wędzonego łososia... A reszta gości tylko nań zerkała zajadając kiełbasę szynkową, sałatkę jarzynową i jajka w majonezie.

W Polsce, w mieszkaniach M3 lub M4 goście siedzieli przy stole jak nie przymierzaj sardynki w puszce. W ten sposób nabierało się dobrych manier, bo nie można się było rozpychać łokciami. Często też piękny pan Miecio zamiast pod stołem wycelować w nóżkę pani Lali kopał pana Kazia z drugiej strony stołu.

Oczywiście u nas w Australii to nie wchodzi w rachubę. Wszyscy mają salony, krzeseł, stołków też nie brakuje, - ale przede wszystkim są ogrody, pergole, vergole, werandy.

A w Polsce? Najwiekszą zmorą takiego przymusowageo siedzenia przy stole są **sąsiedzi**. Z twojej prawej strony siedzi piękny pan Miecio i prowadzi monolog jak to kobiety na niego lecą, w ogóle wszystkie się w nim kochają. Po lewej stronie siedzi straszna pani Dziuba, opowiadając o swoich chorobach włącznie z operacjami. Naprzeciw małżeństwo: pan Józio ciągle narzeka co się teraz w kraju dzieje, kto rządzi?

Co to za demokracja?! Interesy nie idą, benzyna drożeje, korki na jezdniach, okropne podatki, a w ogóle wszędzie kradną, oszukują i mordują. Jego połowica, cichutka pani Kasia od czasu do czasu wtrąca słówko „ależ Józiu, nie narzekajmy, przecież w Polsce jest coraz lepiej. Spójrz na stół." „Za komuny stoły też były zawalone jadłem - mówi pan Józio - a przecież sklepy były puste i to był ten polski cud gospodarczy."

W miarę wypitego alkoholu atmosfera robi się coraz bardziej ożywiona. I wtedy ty, biedny gościu głuchniesz, bo teraz pan Zbyszek z drugiego końca stołu flirtuje z panią Lalą, która siedzi cztery krzesła dalej. A tak naprawdę to każdy mówi, ale nikt nikogo nie słucha. Tematy? Polityka, jedzenie (bardzo drogo, ale wszystkiego pełno w sklepach), opowiadania o niezwykle zdolnych dzieciach, o przeszłości, o zarobkach i czy nastąpi wkrótce koniec świata. Ale już od lat kilku, wzorem „zgniłego zachodu" (jak to się mówiło i pisało w prasie PRL) weszły w modę party na stojąco czyli Coctail Party. Prawdziwy Wersal i *savoir vivre*... Bufecik świetnie zaopatrzony, zniknęły półmiski z kiełbasami, nóżkami w galarecie i śledziami w oleju. Królują natomiast maleńkie kolorowe zakąski - mnóstwo zieleni, czerwieni - obowiązkowo muszą być krewetki i homary. Na niektórych „coctail parties" na bufecie leży to co teraz modne, czyli pęto kiszki kaszanki, smalec i ogórki. Na ogół udajemy, że tego nie jadamy, ale jakoś to jedzonko dyskretnie znika. A trunki? Nawet czystej wyborowej się nie widzi. Pijemy tylko „drinki" - gin z tonikiem, Martini z lodem, szkocką z wodą sodową. Największym walorem Coctail Party jest to, że możesz rozmawiać ze wszystkimi lub z nikim. Tworzą się grupki, a rozmowy? Sami intelektualiści - czy widział pan ostatnią sztukę w teatrze *Kwadrat*? Czy widzieliście wystawę fotograficzną Katarzyny Kozyry? Oczywiście - odpowiada ktoś - a najlepsza była „Męska Łaźnia".- Ależ to okropne - mówi pani Dziuba - toż to świństwa, same golasy! - Toż to sztuka - wtrąca pan Józio - przecież Kozera otrzymała nagrodę na Biennale w Wenecji. Następna grupka, panie eleganckie, panowie w garniturach i pod krawatem. Króluje piękna pani Lala, wielbiciele tłoczą się koło niej. Pani Lala uśmiechnięta przybiera rozmaite pozy aby pokazać swoją zgrabną sylwetkę. - Ona okropnie chuda - pewnie się głodzi - obrabiają ją „przyjaciółki" z następnej grupki. Panie nawzajem prawią sobie komplementy. - Pięknie Zuziu wyglądasz, czyżbyś znowu odwiedziła gabinet dr M.? - A ten ciuch to chyba Paryż - Versace? - Widziałam podobną sukienkę na Stadionie - niefortunnie wtrąca się pani Zosia. Wszyscy patrzą na nią z pogardą - ona chodzi na Stadion!!!

Stojąc na uboczu ciągle słyszy się słowa: promocja, wernisaż, sponsorowanie, Costa Brava, menadżer, dysk, internet, biznes no i oczywiście kto czym jeździ: Mercedes, BMW, Cinquecento, Daewoo, Volkswagen, Peugeot. Przyszła też moda na niepalenie papierosów, zresztą przy Coctail Party jest to raczej trudne - w jednej ręce kieliszek, w drugiej talerzyk z zakąskami...

I tak coraz bardziej Kraj Nasz Ukochany zbliża sie, ba prześciga Zachód.

- A pani, pani Ireno - tam u was w Australii - jakim autem pani jeździ? Ja? - starą Toyotą. Pan spojrzał na mnie z obrzydzeniem...

I na tym kończę mój felieton z życia wzięty -

Irena Ślaska-Bell

Złóż dar na Fundusz Wieczysty Polonii Australijskiej, który służy naszemu wspólnemu dobru. Adres: GPO Box 4412, Sydney NSW 2001

Fundusz Kroniki

Na Fundusz Kroniki Polonii ofiarowali:

Andrzej Frąszczak ..... $ 20,00
Anna Malarz..... $ 15,00
Walter Melzek ..... $ 10,00

Ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowanie. Jednocześnie przepraszamy za ominięcie niektórych ofiarodawców w marcowym numerze *Kroniki Polonii*.

Czeki na Fundusz Kroniki należy wystawiać na *Council of Polish Organizations in the ACT*

Monte Cassino raz jeszcze

Warszawa 1 czerwca 1999

Po przeszło pół wieku nieliczni już uczestnicy tych bojów chylą posiwiałe głowy i w głębokiej zadumie oddają hołd bohaterom zaciętej i zwycięskiej bitwy...

Byłam w Warszawie, a więc wzięłam udział w tej wspaniałej uroczystości: Odsłonięcie Pomnika Monte Cassino.

Spędziłam dwa dni z kombatantami, rozmawiając, pytając o wrażenia.

Najwięcej kombatantów, bo 215 przyjechało z Wielkiej Brytanii, około 20 z Kanady, 50 z USA (w tym 12 z Chicago), 2 z Nowej Zelandii, 1 z Australii (pan Skarbek z Kanberry), jeden z Wenezueli - 89-letni pan Leszek Adamowicz!

Przyłączyłam się do nich 29 czerwca rano, przed Zamkiem Królewskim. Nareszcie mogłam dokładnie zwiedzić Zamek, bowiem każda grupa miała swego przewodnika.

Kombatanci byli jeszcze pełni wrażeń, bo przyjechali do Warszawy prosto z uroczystości na Cmentarzu w Monte Cassino. Zachwyceni byli Zamkiem, który wielu z nich widziało po raz pierwszy.

Po zwiedzeniu Zamku pojechaliśmy na Sympozjum, na którym gościem honorowym była pani Andersowa. Była bardzo wzruszona i w krótkim przemówieniu podziękowała za zaproszenie. Obejrzeliśmy też okolicznościową wystawę: „Stare fotografie z Monte Cassino". Po tym mieliśmy do wyboru: albo zwiedzenie Muzeum Wojska Polskiego, albo odpoczynek, bowiem od godziny 6-ej wieczorem czekały na nas kolejne uroczystości. Tym razem w Teatrze Polskim. Znowu były przemówienia, poprzedzające wręczanie pamiątkowych odznaczeń. Nagle na scenę wpadł Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk" i zaczęła się cudowna bajka. Barwy ich strojów mieniły się w blasku reflektorów jak tęcza. Zabrzmiała pieśń „Czerwone maki". Wszyscy wstali, łzy płynęły z oczu, wzruszenie było ogromne! Mój towarzysz, 89 letni Lech Adamowicz z Wenezueli wyciągnął chusteczkę.

Koncert był wspaniały. Dla samego „Śląska" warto było przyjechać - powiedział kombatant z Chicago.

Po koncercie prawie wszyscy poszli na piwo do kawiarni „Żywiec" obok teatru. Wieczór był upalny, a piwo żywieckie chłodziło, bo upał był tropikalny. Nastrój panował iście karnawałowy, niektórzy padali sobie nawzajem w ramiona - Polak z Chicago, Polak z N. Yorku: „Franek! Czy to Ty? Aleś się bracie postarzał!"

Przy naszym stole cztery kontynenty. Polak z Wenezueli na pytanie ilu kombatantów przyjechało z Wenezueli odpowiadał: „Jestem tylko jeden". Jeden Polak z Australii (pan B. Skarbek z Kanberry), dwóch z Chicago: ojciec z synem: inż. Edward Metelica - „Ojciec koniecznie chciał, żebym z nim przyjechał do Polski i jestem szczęśliwy i dumny" - zupełnie niezłą polszczyzną mówił Edward Metelica jr., no i dwie Polki, warszawianki, tzn. ja, warszawianka australijska, a koleżanka to tubylec warszawski. Obserwowałam wszystkich staruszków - kombatantów, powiem tylko, że na ogół ci wszyscy panowie po 80-ce, lub prawie - trzymają się nieźle, a uroku dodawały im kombatanckie mundury, no i oczywiście ordery. Widziałam kilka Virtuti Militari... Widziałam też kilku z laseczkami, a jednego kombatanta na wózku inwalidzkim. „Przyjechałem - powiedział ten bohater - z USA, bo to wielka uroczystość. Czekaliśmy na to 55 lat, ale lepiej późno, niż wcale"...

Uroczystość odsłonięcia Pomnika rozpoczęła się w niedzielę już o 8. 30 rano.

Świetlisty, biały marmur kontrastuje ze świeżą zielenią Ogrodu Krasińskich. To chyba najlepsze miejsce w Warszawie. Niedługo stanie się ulubionym miejscem spacerów warszawiaków. Pomnik wykonany ze szlachetnego marmuru z Carrary przedstawia 9-cio metrową uskrzydloną kolumnę zwycięskiej Nike. Ustawiono tysiąc krzeseł dla zaproszonych gości, a tłumy warszawiaków zapełniły Ogród Krasińskich. Uroczysta polowa Msza św., Reprezentacyjny Chór Wojskowy, Apel Poległych. Dziesiątki sztandarów powiewających na wietrze, składanie wieńców przez kombatantów oraz organizacje - to wszystko zostanie w pamięci do końca życia. I raz jeszcze zaśpiewano „Czerwone maki".

Około 1 po południu 20- tu kombatantów pojechało z wizytą do Prezydenta. A reszta? Pożegnaniom nie było końca, wymieniano adresy. Do zobaczenia za 5 lat, w 60-tą rocznicę. Jeszcze kilka minut i wszyscy zniknęli w tłumie...

Myślałam sobie w tym momencie: ilu z nas nie zobaczy się już nigdy...

P.S. Chciałam koniecznie mieć fotografię z żołnierzami, ale jako osoba leciwa, lecz wciąż nieśmiała, krępowałam się podejść do tych wspaniale umundurowanych chłopców. Zdecydowałam się jednak, bo zobaczyłam 3-ch żołnierzy w nieco dziwnych mundurach. Zapytałam, czy mogę mieć z nimi wspólną fotografię?

Of course you can. We are from Scotland.

Irena Ślaska-Bell

Polska Szkoła na Phillip - ciąg dalszy ze str. 5

Pierwszy wielki naukowiec, Polak. Poprzez swoją teorię przyczynił się do rozwoju nauki na całym świecie. Powszechnie znany na całym świecie.

Był nie tylko astronomem ale też ekonomistą, lekarzem, kanonikiem, matematykiem i fizykiem.

Na koniec chciałbym jeszcze przytoczyć uzasadnienie jednej z uczennic oddającej swój głos za Lechem Wałęsą. „Był bohaterem 'Solidarności'. Bez względu na czyjeś opinie na temat jego charakteru, nie można mu odebrać tego, że miał ogromny wpływ na upadek komunizmu w Polsce. Jego działalność przyczyniła się do przyznania mu pokojowej Nagrody Nobla.

Ludzie na całym świecie znają go, co jest rzadkością jeśli chodzi o polskich polityków."

Przygotował: Stefan Gajewski

Zmieniasz adres? Znasz kogoś, kto nie otrzymuje *Kroniki Polonii?* Zwróć banderolę lub napisz do nas pod adres: GPO Box 1594, Canberra ACT 2601

Ala ...

Pierwiosnek

Popłynęły łzy jak sople się topiące,
Myśli pełne ciągle o wrogach i męce,
Ale nawet na Syberii po śniegach jest wiosna,
Bóg Ciebie ocalił byś była radosna.

Każdy dzień, dzień po dniu skarby Ci przynosi
Słowików, skowronków śpiew się roznosi,
Przyglądając się znajdziesz tęczę w kropli rosy,
A wierzba nad strumieniem czesze swoje włosy.

Łzy Twe nie podleją pierwiosnka nowej wiosny.
Na pola i góry gdzie smukłe stoją sosny,
Deszczyk je podlewa, który pada z nieba,
Nie śpiewaj, że opuściłaś kraj jak góral dla chleba.

Na Syberii tylko łzy kwiaty podlały,
Z białym, śniegiem zimnym się zmieszały,
Dlatego tam wiosna podobna jak raj,
Nikt nie wspomina jak tam cudny maj.

Azalie, irysy i rododendrony
Upiększają kraj lepiej niż królewskie salony,
Twa dusza też po burzach i pomiotach
We wspomnienia odziana jak w pięknych klejnotach.

Powyższy wiersz napisany został 31 lipca br. „na gorąco", po występie młodzieży polskiej zespołu „Pierwiosnek" z Białorusi. Publikujemy go ze względu na jego wartość sentymentalną, choć z punktu widzenia artystycznego wymagałby jeszcze dużo pracy.

Wyróżnienia *POLCUL FOUNDATION*

P.O.Box 193, ROSE BAY.2029, Australia

Komunikat

Na kolejnym posiedzeniu w dniu 25.7.1999 Dyrekcja Fundacji przyznała dalszych **18 wyróżnień** osobom zaangażowanym w ruchu kultury i budowy społeczeństwa obywatelskiego w Polsce oraz współpracy z jej sąsiadami. Wyróżnienia otrzymali:

* Felicja BASKA–BORZYSZKOWSKA – za pracę społeczną w rejonie kaszubsko-pomorskim
* Ałła BINERT– za pracę społeczną w Grodnie, na Białorusi
* Wacław CZAKON – za pracę w Fundacji „Szczęśliwe Dzieciństwo" w Lublinie
* ks. Kazimierz HOŁA– za pracę społeczną w „Rodzinie Kolpinga"
* Wojciech JAŹWIEC – za pracę społeczną na terenie Chorzowa
* Jowita KĘCIŃSKA– za pracę społeczną na Ziemi Złotowskiej
* Irena KRUCZEK – za pracę z młodzieżą „U Siemiachy" w Krakowie
* Krystyna MRUGALSKA – za pracę przy rewalidacji osób upośledzonych umysłowo
* Stefan NAWROT – za pracę w „Stowarzyszeniu Współpracy Polska-Wschód"
* Mieczysław OBIEGAŁKA – za pracę społeczną na rzecz trzeźwości i rozwiązywania problemów alkoholowych
* Bogusław PIETRUS – za działalność na rzecz osób jąkających się
* Stanisław PIJANOWSKI – za działalność regionalną w Głuchej Puszczy, w Wielkopolsce
* Janusz PRZEWŁOCKI – za działalność w „Ośrodku KARTA"
* Ewa SIATKOWSKA – za pracę w dziedzinie kultury serbołużyckiej
* Henryk STANKIEWICZ – za pracę społeczną na terenie Wejherowa i okolic
* Jerzy STARZYŃSKI – za pracę w społeczności łemkowskiej w Legnicy
* Ewa SZYMCZAK – za pracę w Fundacji „Pomoc społeczna SOS"
* Norbert WOJCIECHOWSKI – za pracę społeczną na terenie Lublina

Z wymienionych osób:

4 – otrzymuje wyróżnienia **im. Ireny i Karola Dowoyna-Sylwestrowicz**

2 – otrzymuje wyróżnienia **im. Krystyny i Bolesława Singler**

2 – otrzymuje wyróżnienia **im. Eudoksji Rakowskiej**

Informacje w sprawie kryteriów wyróżnień oraz zgłaszania kandydatów można otrzymać od przedstawicieli Fundacji POLCUL w Polsce. Są to:

- Jan HANASZ
ul. Krasińskiego 57 m.10, TORUŃ, tel. (056) 282 06
oraz
- Anna KONDRACKA
ul. Bogusławskiego 20 m.80, WARSZAWA, tel. (022) 663 2639

lub też zwracając się wprost do:
POLCUL FOUNDATION
P.O. Box 193,
ROSE BAY, NSW 2029, Australia

UWAGA: Fundacja wyróżnia wyłącznie osoby indywidualne. Wysuwanie własnej kandydatury nie jest możliwe.

Groch z kapustą, czyli ciekawostki z kraju...

Wielka Orkiestra Humanitarnej Pomocy
pod kierunkiem niestrudzonego Jurka Owsiaka zorganizowała koncert rockowy w Piasecznie pod Warszawą. Wystąpili znani rockowi muzycy, sprzedawano cegiełki na rzecz dzieci-uchodźców z Kosowa.

(Donosy, 10.5.1999)

Prezydent
podpisał ustawę o ochronie byłych obozów zagłady (zwaną czasem „ustawą oświęcimską") co otwiera drogę do usunięcia Kazimierza Świtonia i krzyży ze żwirowiska. Świtoń zapowiedział już, że się dobrowolnie nie podporządkuje.
Tenże Kazimierz Świtoń stanął wczoraj przed sądem oskarżony o obrazę Sejmu RP i szerzenie nienawiści na tle narodowościowym. Proces został utajniony.

(Donosy, 11.5.1999)

Prezydent Kwaśniewski
osobiście telefonował do prezydenta Litwy, aby zaprotestować przeciwko decyzji tamtejszego rządu (w ostatnim dniu urzędowania...) o przyłączeniu podwileńskich gmin (zamieszkałych przez Polakow) do Wilna (zamieszkałego przez Litwinów).

(Donosy, 13.5.1999)

Kazimierz Świtoń
postawił na żwirowisku szałas i nazwał go kaplicą. Kuria biskupia stwierdziła, że nie jest to kaplica, bo takowej nie można wznieść bez zgody lokalnego biskupa. A urzędnicy miejscy zastanawiają się, czy można uznać to za samowolę budowlaną.

(Donosy, 18.5.1999)

Instytut Hoovera
przekazał ministrowi Bronisławowi Geremkowi 1.5 miliona mikrofilmów polskich dokumentów z lat 1918-1945. Dokumenty trafiły do Instytutu od polskiego rządu emigracyjnego po drugiej wojnie światowej.

(Donosy, 19.5.1999)

Laureatem „Złotego Berła"
- nagrody przyznanej po raz pierwszy przez Fundację Kultury Polskiej - został Jerzy Giedroyć, redaktor naczelny paryskiej „Kultury".

(Wiadomości Dnia, 19.5.1999)

Od jutra w aptekach
długo wyczekiwana Viagra. Tylko na receptę, jedna tabletka - 45 zł.

(Donosy, 20.5.1999)

Sejm
Dyskutował nad ustawą o zasadach pobytu i przejazdu obcych wojsk. Przeciw jest PSL i grupa Łopuszańskiego. Bronisław Geremek przypomniał PSL-owi, że za ich rządów obce wojska przyjeżdżały do Polski na ćwiczenia bez żadnej ustawy i jakoś wtedy nikomu nie przeszkadzały.

(Donosy, 21.5.1999)

Produkcja wódki spadła
o jedną czwartą od początku roku. Producenci wódek zagrożeni bankructwem domagają się zaniechania podwyżek stawki akcyzy na alkohol. Mimo spadku spożycia alkoholu w Polsce (od roku 1980 prawie o połowę) Polacy nadal przodują w spożyciu mocnych trunków, wypijając rocznie 125 mln litrów, czyli wiecej o 33 mln niż produkują Polmosy.

(Donosy, 24.5.1999)

Policja
aresztowała w Częstochowie czterech włoskich mafiosów, trzech z nich było poszukiwanych listami gończymi przez policję włoską i Interpol. Planowali podobno założenie w Polsce „ośrodka dowodzenia" swoimi organizacjami.

(Donosy, 25.5.1999)

Kazimierz Świtoń
dostał nakaz rozbiórki swojej „kaplicy" na żwirowisku w Oświęcimiu. W odpowiedzi oznajmił, że kaplicę zaminował. I tu przesadził - na żwirowisko weszła policja, istotnie znalazła ładunek wybuchowy i Świtonia zatrzymano. W nocy wszystkie krzyże, za wyjątkiem tzw. krzyża papieskiego zostały przeniesione do klasztoru nieopodal.

(Donosy, 28.5.1999)

Policjanci po służbie
- zdaniem świadków pijani do nieprzytomności - urządzili sobie rajd małym samochodem po warszawskich uliczkach. Rozbili swój pojazd i cztery inne, próbując ucieczki przejechali kobietę na chodniku i zatrzymała ich dopiero kamienica...

(Donosy, 7.6.1999)

Rolnicy
zamierzają skarżyć Polskę do Trybunału Praw Człowieka, za to że rozgoniono ich blokady dróg. Zamierzają też wysłać do Rady Europy negatywną opinię o kandydaturze Hanny Suchockiej na sekretarza generalnego Rady. I głupio, bo jakby tym sekretarzem została, to by pewnie przestała być ministrem...

(Donosy, 11.6.1999)

Na fałszywe papiery
przedsiębiorczy krakowiacy sprzedali kilka pożydowskich kamienic. Jakoś nie wzbudziło podejrzenia np. pełnomocnictwo od osoby urodzonej w roku 1875. Teraz sprawą zajmuje się prokuratura - postawiono zarzuty 7 osobom.

(Donosy, 28.6.1999)

dokończenie na str. 18

QUEANBEYAN CARPETS

Ma na składzie szeroki asortyment dywanów wełnianych, berberyjskich, nylonowych i pluszowych

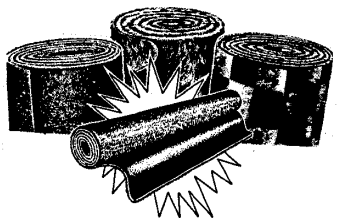

Diana i Michael Domaschenz
6297 1141
31 Uriarra Road, Queanbeyan

Z naszego podwórka

Występ zespołu młodzieżowego „Pierwiosnek" z Baranowicz

Dnia 31 lipca w Klubie SPK wystąpił zespół młodzieżowy „Pierwiosnek" z Baranowicz, Białoruś. Grupa polskich dzieci, wychowanych w trudnych warunkach za granicami Polski, wzruszyła wszystkich swoim występem, tematyką obrazującą głęboki patriotyzm i miłość do kraju swoich przodków. Poziom wykonania był wysoki i całość wypadła doskonale. Organizatorom ich pobytu w Australii jesteśmy wdzięczni za możliwość oglądania i słuchania ich w Kanberze.

Młodzież polska zespołu „Pierwiosnek" z Białorusi podczas występu w Klubie S.P.K.
(Zdjęcie obok): Choć pobyt w kanberze był bardzo krótki, starczyło jednak czasu na zwiedzenie miasta i oglądanie go ze szczytu wieży Telstra na Black Mountain.
fot. Jan Miros

Jerzy Klim

Scholares Minores pro Musica Antiqua

W początkach września br gościliśmy w Kanberze dziecięcy zespół muzyki dawnej „Scholares Minores pro Musica Antiqua", prowadzony przez muzykologów Danutę i Witolda Danielewiczów w Poniatowej koło Lublina. Zespół ten znany jest od wielu lat (powstał w 1978 roku) i wyjeżdżał już wiele razy na występy artystyczne do różnych krajów świata. Podczas jego pierwszej podróży do Australii wystąpił w Melbourne, Kanberze, Sydney i Brisbane. Na koncercie 3 września w katedrze Św. Krzysztofa w Kanberze dzieci wykazały wysoki poziom uzdolnienia artystycznego swoją grą na starodawnych instrumentach, śpiewem, tańcem i akrobatyką. Do ich bogatego programu należały pieśni i tańce polskie i europejskie od XIII do XVIII wieku. Pani Maryli Królikowskiej i jej pomocnikom, którzy gościli ten duży zespół w Kanberze i organizowali cały koncert, należą się słowa uznania i podziękowania.

Jerzy Klim

„Pozostawmy po sobie ślad"

Polski Instytut Historyczny w Australii Inc. powstał by zbierać i zabezpieczać możliwie jak największą ilość materiałów historycznych „Polonii" w Australii w postaci archiwów organizacji, osobistych papierów, nagrań historii żyć ludzkich na taśmie i opisanych fotografii, zanim te materiały historyczne będą stracone na zawsze.

Celem jest umożliwienie historykom przyszłości stworzenie sobie obrazu życia i dokonań Polskiej Imigracji w Australii po jej przybyciu do Australii w latach powojennych.

Historia „Polonii" w Australii jest częścią historii Australii i to jest powodem, dla którego Instytut, od czasu do czasu, dostaje dotacje finansowe od Rządu Australijskiego.

Dostrzeżenie potrzeby stworzenia Instytutu nastąpiło w 1992 roku, ale legalnie Instytut nie powstał aż do 1996 roku.

Do tej pory, bibliografia materiałów zebranych zajmuje 42 strony maszynopisu. Mamy 102 taśmy *oral history* t.j. historii żyć nagranych na taśmy audiofoniczne. Mamy także niewielki zbiór fotogtrafii, który powoli rośnie.

Instytut jest organizacją ochotniczą, więc nie płaci pensji, ale zwraca koszta poniesione. Członków Instytutu w tej chwili jest 48-miu. W 9 głównych demograficznych centrach Australii mamy przedstawicieli Instytutu a Zarząd jest w Kanberze. Obecnie rejestrujemy naszą własną stronę na Internet, gdzie będą katalogi zbiorów do wglądu przez świat.

Niedługo będzie podpisana umowa z *National Library of Australia*, gdzie mamy już istniejący zbiór „Polonica Collection". Zbiór ten będzie zakatalogowany i dostępny publiczności wedle „Polonica Collection Catalogue" na normalnych warunkach w Bibliotece Narodowej. Jest to konieczne ze względu na to, że jedynie Bibioteka Narodowa może zapewnić, na koszt Rządu, prawidłowe przechowanie i opiekę nad naszym Zbiorem w daleką przyszłość.

A więc drodzy Rodacy składajcie materiały historyczne w Waszym posiadaniu, w Polskich Instytucie Historycznym, aby po nas pozostał ślad.

Andrzej Kleeberg
Dyrektor Instytutu
PO Box 3864, Weston ACT 2611

Cocktail Party
w Ambasadzie Polskiej

Film „Ogniem i Mieczem" szturmem zdobywa Australię. W samej tylko Kanberze oglądało go ponad 1000 widzów, nie tylko Polaków, bo oprócz naszego Ambasadora w *Center Cinema* zasiedli ministrowie rządu federalnego, stanowego i członkowie Parlamentu - co na stolicę jest raczej niespotykane. Zaraz po wyjściu z kina dzielono się wrażeniami: - wspaniała historia Polski, - za dużo krwi i przemocy, - sama poezja, - doskonali aktorzy, - zakochałam się w Bohunie, itd. itd.

W środę, 25 sierpnia, natomiast Ambasada Polski urządziła *cocktail party*, na którym honorowymi gośćmi byli reżyser Jerzy Hoffman oraz aktorzy. Największą atrakcją była ciągle młoda i śliczna Ewa Wiśniewska (Kurcewiczowa). Pan Hoffman niezwykle cierpliwie odpowiadał na pytania związane z filmem. (Przy okazji dowiedziałam się, że ubóstwia zupę pomidorowa i rybną.) Pan Zborowski (Podbipięta), do którego udało mi się dostać powiedział, że był na Gold Coast i zakochał się w tamtejszym klimacie, palmach, oceanie i polu golfowym. Pan Chmielnicki czyli Bohdan Stupka - niezwykle przystojny. Coctail party w Ambasadzie Polski jak zwykle bardzo eleganckie. Oboje Ambasadorstwo słyną z tego, że są świetnymi gospodarzami. Widziałam kilka wybitnych osobistości z prof. Zubrzyckim na czele. Nastrój był uroczy, a bufet wyglądał znakomicie - krewetki, łososie, torty. Robiliśmy wspólne zdjęcia z artystami i gospodarzami i śpiewaliśmy Hej Hej Sokoły - o czym uprzejmie zawiadamia, pełna wrażeń -

Irena Ślaska-Bell

Ambasador R.P. dr Tadeusz Szumowski z Małżonką przyjmują reżysera i artystów filmu „Ogniem i Mieczem".
fot. I. Ślaska-Bell

Groch z kapustą - dokończenie ze str 16

Upiorny bazar w centrum Warszawy
ma działać na pl. Defilad już tylko do września. Pożyjemy, zobaczymy, tyle już było tych terminów... Władze Warszawy wyznaczyły już miejsca zastępcze, ale nie wiadomo, jaka część handlarzy (nie wiedzieć czemu zwanych ostatnio kupcami) ze stoliczków i tzw. szczęk zechce zainwestować w pawilony handlowe. A na razie - po kilku tygodniach względnego spokoju (najpierw akcja straży miejskiej, potem wizyta papieża) - handlarze znów zaczynają opanowywać ulicę Marszałkowską...

(Donosy, 30.6.1999)

Kobiety będą studiować
w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Wczoraj zdawały na WAT 42 dziewczyny, głównie na cybernetykę, informatykę, elektronikę i mechanikę. Oprócz egzaminów z matematyki i fizyki dziewczyny muszą przejść test sprawnościowy, nieco lżejszy niż dla mężczyzn.

(Donosy, 1.7.1999)

Kolejne kłopoty w „Naszej"
(to taka stacja telewizyjna). Kilka dni temu w jej siedzibie pobiły się między sobą firmy ochroniarskie, wynajęte przez dwa konkurencyjne zarządy spółki.

(Donosy, 5.7.1999)

Sejm przyjął ustawę
o języku polskim, która m.in. nakazuje tłumaczenie obcojęzycznych nazw własnych, jeżeli mają one polskie odpowiedniki. Przeciwnicy ustawy przytaczali wiele przykładow niedorzeczności, do jakich może dojść, gdy ustawa w obecnym kształcie wejdzie w życie. Poseł UW Jerzy Osiatyński pytał m.in. Czy teraz płyn po goleniu „Old Spice" będzie tłumaczony w zależnosci od upodobań jako „stara przyprawa" albo „stary smród"?. Wypowiedzią tą poseł wzbudził śmiech innych parlamentarzystów. Ustawa po uchwaleniu przez Sejm musi być jeszcze przyjęta przez Senat oraz podpisana przez prezydenta RP.

(Wiadomości Dnia, 22.7.1999)

Lekką wpadkę
zaliczył prezes PSL Jarosław Kalinowski. Obciążył on publicznie rząd Jerzego Buzka winą za sprzedaż Zakładów Tłuszczowych w Kruszwicy (co jakoby miało doprowadzić do obecnego kryzysu) - dziennikarze wypomnieli mu więc, że zakłady te sprzedał rząd SLD-PSL, w którym Kalinowski był ministrem rolnictwa...

(Donosy, 23.7.1999)

W 55. rocznicę śmierci
Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, poety i żołnierza Armii Krajowej, na Placu Teatralnym w Warszawie uroczyście odsłonięto kamień pamiątkowy. Wieczorem, przy kurhanie zaprojektowanym przez plastyka Jerzego Kalinę przedstawione zostało widowisko plenerowe „Warta poetycka", przygotowane przez aktorów sceny narodowej. Organizatorem widowiska i autorem scenariusza był Olgierd Łukaszewicz.

(Wiadomości Dnia, 4.8.1999)

Gazeta Wyborcza
opublikowała pełny tekst pozwu 11 amerykańskich Żydów przeciwko rządowi RP o zwrot majątku. Są w nim sformułowania efektywnie zrównujące RP z III Rzeszą.

(Donosy, 3.8.1999)

Na 23 września
zaplanowano ostatni spaw na rurach, tworzących polski odcinek gazociągu Jamal-Europa Zachodnia. Nadal nie jest jasne, czy import rosyjskiego gazu będzie nam się opłacał.

(Donosy, 4.8.1999)

Komitet Praw Człowieka ONZ
pochwalił Polskę za postępy w przestrzeganiu praw człowieka, ale wytknął nam dyskryminację kobiet i opieszałość wymiaru sprawiedliwości.

Rząd w odpowiedzi na powyższe obiecał, że będzie walczył z dyskryminacją kobiet.

(Donosy, 6.8.1999)

Wyszperał Jerzy Klim

NAREL SMALLGOODS

1351 Botany Rd, Bota

Przyjeżdża w każdą Sobotę
o godz. 12.00-14.00

Oferuje szeroki asortyment wędlin
i wyrobów garmażeryjnych
własnego wyrobu.

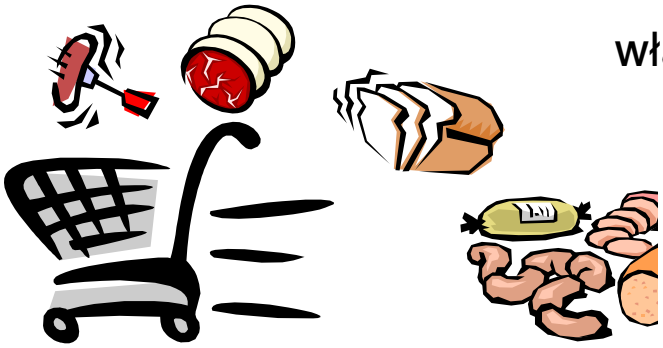

Proponuje również wiele smakołyków kuchni polskiej:
pierogi z kapustą, mięsem, serem i ruskie
oraz flaki i gołąbki

PROWADZI RÓWNIEŻ SPRZEDAŻ GAZET I CZASOPISM

CO TYDZIEŃ

Zamawianie paczek z wędlinami
pod telefonem: (02) 9316 8838 w Sydney

DRODZY PAŃSTWO

Pragnę się przedstawić jako osoba pomagająca przy kupnie i sprzedaży nieruchomości (domów, mieszkań i ziemi) na terenie Canberry i okolic.

Nazywam się Elżbieta (Elizabeth) Jancewicz. Pracuję dla agencji CEC HODGKINSON REAL ESTATE - Belconnen. To agencja o renomowanej opinii działająca na terenie ACT od 1970 roku.

Bardzo proszę skontaktować się ze mną jeśli potrzebujecie Państwo jakiejkolwiek pomocy w wycenie, kupnie czy sprzedaży nieruchomości, lub pragniecie po prostu uzyskać informację na temat sytuacji na rynku.

Proszę dzwonić:
- *do pracy: (02) 6251 3622 od 9am do 4pm*
- *mobile: (0408) 219 148 od 8am do 10pm*
- *do domu: (02) 6242 0133 od 5pm do 10pm*

Planuj już teraz na nowy rok akademicki!
Sekcja Polska na Macquarie University w Sydney jest częścią Wydziału Języków Europejskich i zajmuje się nauką języka polskiego.
Sekcja Polska oferuje korespondencyjne studia językowe dla studentów i osób prywatnych z całej Australii.
Dla osób pochodzenia polskiego i Australijczyków!
Dla początkujących i zaawansowanych!
Studenci mogą uzyskać szczegółowe informacje o zapisach od *The Registrar's Office*, telefonując pod numer (02) 9850-7328, a osoby prywatne od *Centre for Open Education*, numer (02) 9850-7470.
Informacji o studiach udziela Andrzej Siedlecki z Sekcji Polskiej, tel. (02) 9850-7104.
Zapisy trwają do 30 września! - i późne - do grudnia.
Nie zwlekaj i zapisz się na uniwersyteckie studia języka polskiego już teraz!

Goddard and Partners

CONSULTANTS IN TRAVEL-UTAG
40 Allara Street Canberra City
PO Box 121 Civic Square ACT 2608
Tel: 6248 9399
Email: goddard@mailhost.world.net
Prosimy zajrzeć do naszej witryny internetowej:
www.gparts.com.au

Lic. 298/D/1
ACN 062 891 864

Popieraj LOT Polskie Linie Lotnicze

- **Najszybsze połączenie z Warszawą i Europą**

Nowość: Linie QANTAS do Warszawy albo Krakowa

przez Frankfurt, Paryż lub Rzym od $1440,–

- **Płacąc kartą kredytową *QANTAS/Telstra* w naszym biurze otrzymasz podwójne punkty „Frequent Flyer"**

KLM – Holenderskie Linie Lotnicze

- **w miesiącu październiku i listopadzie już od $1500,– do Warszawy z Kanbery**

Inne linie lotnicze już od $1450,–

Pomyśl o wczasach

na wyspy Vanuatu od $690,– w tym:
przelot w obie strony – 4 noce zakwaterowania – śniadania.

BALI od $899,–

Przyjmujemy rezerwacje telefonicznie oraz wysyłamy bilety do domu

Kontakt: Janina Fabjanowska tel. (02) 6248 9399 fax (02) 6247 2898